REJESTR DOTYCZY: LEDOCHOWSKI Włodzimierz

s/c Antoniego i Józefy

z d. z v.Salis-Zizers

* 7 paźdz. 1866 w Loosdorf

kraj: AUSTRIA

-+ 13 grudn. 1942 w Rzymie

kraj: ITALIA

pochowany: na Campo ~~Verano~~ Verano

nr grobu:

Nr rejestracyjny

20 / 42

Nota zamieszczona:
w tomie
czesci

Indeks

DUCHOWNI/T.J. gen.zakonu/

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

WEP. Panu tom 6 nota biograficzna
PSB - życiorys tom XVI s.637

znak rozpoznawczy

109/VI/
119/XVI.637/

Generał Ledochowski S.J.

TEMU, kto będzie pisać epitafjum poświęcone ś.p. zmarłemu ojcu Ledochowskiemu warto zwrócić uwagę na szereg notatek w prasie angielskiej. "Times" n.p. podaje bardzo obszerny życiorys zmarłego dostojnika, przyczem miarą staranności tego pisma jest drobny, a jednak znamienny fakt, że szacowne pismo nie pomyliło się w trudnym spelingu nazwiska "Ledóchowski," wprowadzając chyba poraz pierwszy na swe łamy — ó kreskowane A dokładność samego artykułu i jego rozmiary mówią o znaczeniu generała zakonu Jezuitów, zakonu wcale przecie w Anglji specjalnie nie popularnego.

"Times" podkreśla, że zmarły był Polakiem i to Polakiem z rodziny mającej "distinguished record" w naszej historji. Wspomina o roli Kardynała Ledóchowskiego i jego walkach z Kulturkampfem pruskim, o siostrach: "hrabinie Julji przeoryszy polskich Urszulanek i hrabinie Marji Teresie, dyrektorce towarzystwa misyjnego pod wezwaniem św. Piotra Clavera." Ojciec zmarłego — dowiadujemy się był szambelanem na dworze Habsburgów. Sam zaś skończył Teresianum, oraz studjował prawo w Krakowie. Podajemy te szczegóły za "Timesem," jako pewnego rodzaju dowód, jak opinja angielska przywiązuje wagę do wszelkich antycedentów, które na kontynencie straciły podobno już swoje walory.

Cytowane pismo wykazuje jednak nietylko doskonałą orjentację w tego rodzaju rodzinnych szczegółach Ledóchowskich ale równie dokładnie notuje najrozmaitsze stopnie karjery ś.p. Ojca Ledóchowskiego, historję i osiągnięcie dwuch generalnych kongregacji z lat 1923 i 1938 reformujących statut zakonu w związku z nowym Kodeksem Prawa Kanonicznego, oraz Jego prace związane z rozbudową i wspaniałym rozwojem Uniwersytetu Gregorjańskiego. Kończy wspomnienie pośmiertne, "Times," zdaniem, że zmarły aczkolwiek skromnej postawy rządził Towarzystwem Jezusowem z—"energją, wizją i ze zrozumieniem."

"Evening News" opisuje w związku z nadzwyczajną skromnością ś.p. generała ciekawy incydent, który zdarzył się po uzyskaniu przez kardynała Hinsley'a kapelusza kardynalskiego.

Właśnie w poczekalni nowomianowanego Kardynała zebrali się najrozmaitsi dostojnicy duchowni i świeccy, którzy przybyli złożyć powiszowania Prymasowi Anglji. Wpuszczano przybyłych według kolejności rang i nikt też przez dłuższy czas nie zwracał uwagi na skromnego księdza, ubranego w wyszarzałą czarną sutanne. Kiedy wreszcie zapytano: kto zacz i dowiedziano się, że jest to sam generał Towarzystwa Jezusowego, nastąpiła ogólna konsternacja i, jak pisze cytowane pismo, ojciec Ledóchowski "został wpuszczony natychmiast."

"Evening News" podkreśla, że ta skromność towarzyszyła ogromnej władzy i takiemuż autorytetowi.

Przypomina się na tym tle angielskich wspomnień anegdota z czasów pobytu ś.p. Wieniawy w Rzymie. Ambasador podczas składania pierwszej wizyty u Ojca Ledóchowskiego miał brzęknąć ostrogami i oświadczyć:

—melduje się jeden generał u drugiego generała."

—"Pan żartuje — zauważył na to szef potężnego zakonu — ale to Panu powiem, że moje, kilkadziesiąt tysięcy liczące wojsko wykonywuje mój rozkaz bez zmrużenia oka."

(ARGUS).

Po zgonie Ojca Ledochowskiego

Generała Towarzystwa Jezusowego

Agencja Reutera, powołując się na audycję radja watykańskiego, donosi, że zwłoki ś.p. Ojca Ledóchowskiego, Generała Ojców Jezuitów, który zmarł onegdaj w nocy w Mieście Watykańskim w wieku lat 76, zostały przewiezione do Bazyliki Francesco Borgia.

Zwłoki Ojca Ledóchowskiego, przywdziane w szaty liturgiczne wystawione będą do środy. W ciągu dnia wczorajszego kardynałowie, korpus dyplomatyczny i liczne tłumy wiernych modliły się przed trumną zmarłego Generała O. Jezuitów.

* * *

Dziś w Londynie o godz. 11.30 w Farm Street Church (Mount Street, Berkely Square) odbędzie się uroczysta Msza św. za duszę ś.p. Ojca Ledóchowskiego, w obecności Kardynała Hinsley'a.

* * *

W polskich kołach na terenie W.Brytanji głęboki żal wywołała wiadomość o śmierci Ojca Ledóchowskiego, który łączył jedną z najwyższych godności w Kościele Katolickim z żarliwością uczuć narodowych, oraz gotowością spieszenia z pomocą tym, którzy znajdowali się w potrzebie.

Ojciec Ledóchowski długie lata spędził w Rzymie. Obrany Generałem w 48 roku życia, w ubiegłej wojnie—miał możność wywierać wpływ na sprawy polskie w Watykanie.

W obecnej wojnie Ojciec Ledóchowski niósł pomoc naszym jeńcom, uchodźcom i ludności polskiej w Kraju.

Zdajemy sobie sprawę, że śmierć Ojca Ledóchowskiego w tak ważnej w chwili gdy nowa fala prześlawowań objęła Polskę jest niepowetowana na ternie Watykanu.

Ojciec Ledóchowski był synem emigranta, i wyrosł w atmosferze gorącej miłości Ojczyzny. Wuj jego, Kardynał Ledóchowski był więźniem Bismarcka.

Zmarły położył wielkie zasługi dla Towarzystwa Jezusowego, przyczyniając się do jego rozwoju. Dzięki niestrudzonej pracy Ojca Ledóchowskiego liczba członków T.J. wzrosła pod jego kierownictwem z 17,000 do 26,000.

Siostry jego były również zakonnicami. Niedawno rozpoczęty został proces beatyfikacyjny jednej z jego sióstr—Marji-Teresy. Druga siostra Matka Urszula była założycielką klasztorów Urszulanek w Polsce.

* * *

Również prasa angielska poświęca obszerne wspomnienia Osobie Zmarłego, podkreślając m.in., że mimo swej wielkiej władzy i wpływów cechowała go zawsze niezmierna skromność. Dzienniki angielskie przypominają również Jego polskość, oraz fakt że był bratankiem słynnego kardynała Ledóchowskiego, wsławionego nieugiętą obroną sprawy polskiej i sprawy Kościoła przeciw Bismarckowi.

W jednym z najbliższych numerów "Dziennika" zamieścimy obszerniejsze wspomnienie o Osobie Zmarłego.